

Pracownicy na celowniku przedsiębiorców i „tarczy antykryzysowej”

2 kwietnia 2020

W sieci internetowej pojawia się coraz więcej porad dla pracodawców, którzy przy okazji epidemii koronawirusa chcą pozbyć się zatrudnionych przez siebie pracowników. To jednak nie jedyne działania wymierzone w zatrudnionych. Prezydent Andrzej Duda podpisał ostatecznie „Tarczę antykryzysową” przewidującą znaczące obniżki wynagrodzeń, pracę po kilkanaście godzin dziennie i osłabienie związków zawodowych.

Portal Money.pl pisze wprost o pracodawcach szukających sposobów na zwolnienie zatrudnianych przez siebie pracowników. Do najpopularniejszych metod promowanych w sieci ma należeć zlecenie pracy w domu przedsiębiorcy. Jeden z nich twierdzi, że pracownicy mają w tym czasie wykonywać prace domowe w postaci czyszczenia łazienki czy gotowania. Po kilku dniach, gdy będą mieli dosyć po prostu nie przyjdą, a to będzie podstawą do zwolnienia dyscyplinarnego.

Cytowany w tym kontekście przedsiębiorca Kamil ma chwalić się w mediach społecznościowych swoją firmą transportową, stąd wrzuca zdjęcia swoich ciężarówek. Popularną „dyscyplinarkę” promuje on jako najlepsze rozwiązanie, bo jest tania i szybka. Zwolnienie w ten sposób nie wymaga wprowadzenia okresu wypowiedzenia, ani też odprawy. Tym samym biznesmeni nie ponoszą żadnych kosztów i mogą zrekompensować sobie postój spowodowany COVID-19.

Kolejną metodą pozbycia się pracowników jest wysyłanie ich masowo na zwolnienie lekarskie. Podczas L4 płaci się bowiem jedynie część wynagrodzenia, a po dłuższej niezdolności do pracy pokrywanie kosztów bierze na siebie Zakład Ubezpieczeń

Społecznych. Michał, właściciel innej firmy cytowany przez Money.pl, doradza z kolei po prostu zwolnienia. Jego zdaniem niedługo bezrobocie tak się zwiększy, że znalezienie pracowników po powrocie do normalnego życia gospodarczego nie będzie problemem.

Pracodawcy dostaną jednak wsparcie instytucjonalne, ponieważ podpisana przez głowę państwa „Tarcza antykryzysowa” przerzuca wszelkie koszty związane z kryzysem na pracowników oraz bezrobotnych. Skraca ona między innymi okres nieprzerwanego odpoczynku podczas choroby do 8 godzin, czyli przedsiębiorcy będą mogli narzucać nawet 16-godzinny dzień pracy. Z drugiej strony możliwe jest obniżenie czasu pracy, co w wielu przypadkach będzie oznaczać obniżenie wynagrodzenia nawet poniżej płacy minimalnej.

Samo dofinansowanie wynagrodzeń będzie możliwe tylko, gdy pracodawca dostarczy odpowiednie dokumenty zawierające deklaracje pracowników o ich zgodzie na obniżkę pensji. W przypadku firm, dla których zabraknie pieniędzy z rządowego programu, przewidziano możliwość zgłoszenia się do starosty. Wówczas będzie on wypłacał biznesmenom pieniądze zgromadzone w Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Ponadto „Tarcza antykryzysowa” została wykorzystana do rozbicia Rady Dialogu Społecznego, mającej konsultować zmiany gospodarcze i społeczne wprowadzane przez rządzących. Ustawa dała bowiem szefowi rządu uprawnienia do odwoływania członków Rady, co wzbudziło sprzeciw związków zawodowych i organizacji pracodawców.

Na podstawie: Money.pl, 300Gospodarka.pl, Tysol.pl, NowyObywatel.pl

Źródło: Autonom.pl